

Olecko. Soltys to funkcja społeczna i nie zawsze musi być dobrze opłacalna Czy soltys powinien dostawać pieniądze?

Marta Ankińiec

m.ankniec@gazetaoiszynska.pl

Soltys jest osobą, która łączy wieś z gminą. Bierze podatki, informuje urząd o problemach mieszkańców. Za swoją pracę otrzymuje wynagrodzenie.

Soltysi otrzymują dietę za udział w posiedzeniach sesji, której wysokość ustalają radni. Oprócz tego otrzymują także wynagrodzenie za zbieranie podatków oraz diety za pobranie i rozliczenie kwitariusza w gminie.

— Radni mają diety w tej samej wysokości bez różni-

cy, z jakiego terenu gminy Olecko się wywodzi, bogatego czy biednego — uważa czytelnik. — Soltysi też mają po tyle samo za udział w sesji. Dlaczego zatem dola-

czono jeszcze wynagrodzenie procentowe od zebranego podatku? Ten procent powoduje, że jeden soltys co kwartał otrzymuje nawet do 2 tys. zł, a drugi nawet nie ma 50 zł. To jest niesprawiedliwe, bo wychodzi na to, że soltysi nie powinni mieć płacone za zbieranie podatków. Kwartalnie wychodzi z tego duża suma,

którą gmina traci, a mogłaby to przeznaczyć na budowę placów zabaw na wsiach i osiedlach.

Wynagrodzenie za pobieranie i rozliczanie się z gminą z podatków, tzw. inkaso jest naliczane procentowo, od wysokości zebranych kwot. Decyzję o wysokości prowizji dla soltysów podejmuje Rada Gminy.

— W naszej gminie prowizja wynosi 8 procent od zebranych kwot — mówi Bożena Kozłowska, skarbnik gminy. — Procent jest taki sam dla wszystkich. Jego wysokość

reguluje uchwała rady.

Zmienia się wysokość podatku rolnego i jeśli jest on wyższy, to tym samym od zebranej kwoty będzie wyższa prowizja.

Mieszkańcy nie muszą wpłacać podatków do soltysa, mogą to robić w banku.

Oprócz prowizji, która wypłacana jest kwartalnie, soltysi otrzymują także diety za pobranie kwitariusza w gminie i jego rozliczenie (po 100 zł, także raz na kwartał). Należy im się także dieta w wysokości 100 zł za udział w sesjach Rady Gminy.

